

Jest dobrze

Adam Grobler

Jest dobrze. A będzie jeszcze lepiej. Mamy już ponad 600 profesorów i doktorów habilitowanych. Na mocy ustawy, art. 17 p. 1, każdy z nich wniósł znaczny wkład do dyscypliny. Mamy więc co najmniej 600 znacznych wkładów w dyscyplinę. Europa czuje nasz oddech na swoich plecach. Nasi profesorowie już zarabiają tyle, co ich profesorowie. A mają więcej etatów od nich. Ci, co nie mają, mogą w grantach badawczych zarobić nawet do 10% pensji. I wnieść swój wkład. Kto wniesie, dostaje stopień i drugi etat. Żeby już więcej nie wносił.

Mamy te same terminy, co oni. Na przykład: dyskwtacja (czyli pobieranie opłat w z góry ustalonej kwocie). Albo kondycjonalizacja, czyli gimnastyka poranna. Dzięki dobrym referencjom wnosimy swój wkład nawet wtedy, gdy go nie wnosimy. A przyjmując postawy propozycyjne nie boimy się zobowiązań ontologicznych.

Pod niektórymi względami przegoniliśmy Europę. Na przykład: recenzje przegoniły. Nasze są lepsze. I czasopisma przegoniły. Mamy więcej. Przekłady na język polski nadają filozofii analitycznej hermeneutyczną głębię. Na przykład: „Zdań się używa, twierdzenia się tworzy” (z Austina). Albo: „Jadący autostradą mają swój punkt przeznaczenia” (z Rawlsa). Coraz lepiej znamy angielski. Dzięki powrotnemu przekładowi na angielski możemy odzyskać jasność filozofii analitycznej. Na przykład: *Sentences are used, statements are made*. Albo: *The travellers on a motorway have their destination*. Język polski coraz bardziej upodabnia się do języka angielskiego. Na przykład: w jednej rozprawie habilitacyjnej czytamy o dwóch rodzajach wyjaśniania – szczytem w dół i dnem do góry.

Nadszedł więc czas, aby śmiało powiedzieć: bogaćmy się. Na lokacie w obligacje akademickie.